

Antoni Zieliński

"Instrukcje pracy pionów pomocniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa (1945–1989)", wybór, wstęp i oprac. Monika Komaniecka, Kraków 2010 : [recenzja]

Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej 4, 419-426

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*INSTRUKCJE PRACY PIONÓW POMOCNICZYCH URZĘDU
BEZPIECZEŃSTWA I SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA (1945–1989),
WYBÓR, WSTĘP I OPRACOWANIE MONIKA KOMANIECKA,
KRAKÓW 2010, SS. 615*

Utworzenie Instytutu Pamięci Narodowej i przejęcie przez ten akt pozostawionych przez służby specjalne Polski Ludowej zaowocowało zarówno licznymi pracami poświęconymi działaniom Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa, jak też publikacjami wytworzonych przez nie źródeł, w tym normatywów. Na ogół jednak ograniczano się do wydania opatrzonego krótkim komentarzem pojedynczych dokumentów dotyczących różnych pionów SB¹. Dlatego z dużym zadowoleniem należy przyjąć fakt pojawienia się książki skupiającej w jednym tomie materiały odnoszące się do pracy trzech pionów służb cywilnych w całym okresie ich działania. Ponadto zawarta na początku pracy informacja, iż jest to pierwszy tom serii wydawniczej normatywów aparatu represji, budzi nadzieję na rychłe pojawienie się kolejnych.



Pewne wątpliwości nasuwa użyte w tytule określenie „piony pomocnicze” – wydawca właściwie go nie definiuje. Stwierdzenie, że były to pionowie pomagające jednostkom operacyjnym (s. 17), jest zbyt ogólne. W resorcie stosowano niekiedy podział na jednostki operacyjne uznawane za podstawowe, natomiast za pomocnicze uważano wszystkie pozostałe². Używano również pojęcia „jednostki zabezpieczenia operacyjnego”, do których oprócz stanowiących przedmiot publikacji z pewnością zaliczano także ewidencję operacyjną³, a być może nawet szyfry. W tej sytuacji właściwsze byłoby precyzyjniejsze określenie: obserwacja, technika operacyjna, perlustracja.

Recenzowany tom składa się z wprowadzenia, zasadniczego trzonu edycji (s. 73–580) – dziewięćdziesięciu czterech dokumentów podzielonych na cztery części – oraz słowniczka pojęć związanych z tematyką omawianej pracy.

Prezentowane dokumenty to przede wszystkim zarządzenia, rozkazy i decyzje (49) ministra, dyrektorów jednostek (w ich kompetencjach znajdowały się obserwacja łącznie z tzw. wywiadami-ustaleniami, technika operacyjna i perlustracja korespondencji), sporadycznie

¹ K. Rokicki, *Instrukcja pracy dla funkcjonariuszy pionu obserwacji (Biura „B”) MSW, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”* 2006, nr 2, s. 298–317; P. Piotrowski, *Formy działalności operacyjnej wywiadu cywilnego PRL. Instrukcja o pracy wywiadowczej Departamentu I MSW z 1972 r., „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”* 2007, nr 1, s. 316–342; P. Gontarczyk, *Informacje z podsłuchów [w:] Osobowe źródła informacji – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2008, s. 295–314.

² AIPN, 1585/62, Harmonogram (lub jego projekt) działania Komisji ds. usprawnień organizacji pracy w resorcie spraw wewnętrznych w 1971 r., k. 238.

³ Gdy w 1982 r. w 23 małych (najniższej kategorii) komendach wojewódzkich MO zlikwidowano dotychczasowe wydziały obserwacji, techniki, perlustracji i ewidencji operacyjnej, utworzono w ich miejsce jedną jednostkę o nazwie Wydział Zabezpieczenia Operacyjnego. AIPN, 0392/26, Pismo dyrektora Biura Organizacyjno-Prawnego do dyrektorów Departamentu Techniki, biur: „B”, „C”, „W”, zastępców komendantów wojewódzkich MO ds. SB, 23 VII 1982 r., k. 118; P. Piotrowski, *Struktury Służby Bezpieczeństwa MSW w latach 1975–1990, „Pamięć i Sprawiedliwość”* 2003, nr 1, s. 87.

(2) szefów urzędów wojewódzkich, tytułowe instrukcje dyrektorów (wraz z uzupełnieniami i wytycznymi – 34), wreszcie pisma okólne (7).

Wydawnictwo pozwala zauważyć pewną stabilizację metod pracy w latach 1958–1973. W tym czasie bowiem nie pojawia się ani jeden istotniejszy dokument dotyczący działania pionu „B” (poza zarządzeniem w sprawie zasadzek). Z kolei normatywy odnoszące się do podstawowego przedmiotu działania techniki, tj. PT, PP, PDF pojawiły się dopiero w roku 1958.

W pierwszym rozdziale wprowadzenia Komaniecka omawia literaturę przedmiotu, zaznaczając, iż jest ona stosunkowo skromna (s. 18–19), oraz korygując występujące w niej błędy (s. 19).

Kolejne rozdziały wprowadzenia (tj. dwa–cztery) odnoszą się do trzech pierwszych części wydawnictwa i poświęcone są poszczególnym pionom: obserwacji (drugi), technice operacyjnej (trzeci) i perlustracji korespondencji (czwarty). Zbudowano je według jednolitego schematu: zarys struktury organizacyjnej pionu, omówienie obowiązujących w nim instrukcji pracy, ukazanie zadań pionu w świetle tychże instrukcji.

Warto podkreślić, że autorka nie ogranicza się tylko do opisu działań wymienionych wyżej pionów, lecz uwzględnia również realizujące podobne zadania komórki innych jednostek operacyjnych, np. Wydział V Departamentu I (kontrwywiadu) MBP, prowadzący od roku 1945 obserwację cudzoziemców (s. 21 – tu pominięto jednak jego następców zajmujących się tym zagadnieniem w kontrwywiadzie, utworzony w 1948 r. Wydział „O”, a następnie od maja 1953 r. Wydział VIII⁴), czy wiele odrębnych lub działających w ramach Departamentu II MBP komórek cenzury z lat 1944–1955 (s. 50–51).

Omawiając strukturę, Komaniecka w zasadzie nie analizuje przyczyn i konsekwencji zmian organizacyjnych. Ogranicza się do opisu, choć – jak sama zaznacza „na marginesie” – sygnalizuje niekiedy zjawiska ogólniejsze, np. przejmowanie przez obserwację SB w latach 1967 i 1982 zadań, które w 1956 r. zostały przekazane MO (s. 22–23).

W partiach poświęconych analizie instrukcji pracy istotną pomoc dla odbiorcy stanowią opracowane przez autorkę zestawienia tych normatywów (s. 26–27, 39–42, 49–50, 55–57, 63–64).

Pewne wątpliwości nasuwa rozdział piąty wprowadzenia „Konspiracja dokumentacji operacyjnej pionów pomocniczych”, będący konsekwencją wydzielenia przez wydawcę dokumentów związanych z tym zagadnieniem. „Ze względu na swoją specyfikę i tajność działania pionów pomocnicze w resorcie spraw wewnętrznych były szczególnie zakonspirowane” – pisze Komaniecka (s. 63). Co do zakonspirowania – zgoda, natomiast czy było ono szczególne? Warto przytoczyć wytyczne Instrukcji nr 003/58 dyrektora Biura Techniki z 24 marca 1958 r. znajdującej się w edycji (dok. 25): „Wykorzystywanie uzyskanych materiałów [PP, PT, PDF – przyp. A.Z.] do notatek informacyjnych nie może ujawniać ich źródła pochodzenia” (s. 248). Punkt 7 tejże instrukcji precyzuje zarazem, że „materiały PP, PT i PDF przechowuje się w sprawie ewidencji operacyjnej na prawach materiałów agenturalnych” (s. 250). Tak więc nie chroni się ich bardziej niż akta tajnych współpracowników. Można dodać, iż ochrona własnych zainteresowań przed innymi pionami była rzeczą typową, o czym świadczy następujący przykład. 28 stycznia 1978 r. funkcjonariusz Wydziału III Komendy Stołecznej MO Lech Wicherkiewicz zarejestrował pod numerem (KS MO) 22 715 tajnego współpracownika o pseudonimie „Zenon”. Brak zaufania do TW lub chęć zapoznania się z rozmowami, które w jego mieszkaniu prowadzili opozycjoniści, skłonił jednostkę operacyjną do wystąpienia do Departamentu „T” z wnioskiem o założenie PP. W dołączonej

⁴ P. Pleskot, „Tarcza partii i narodu”. *Kontrwywiad Polski Ludowej w latach 1945–1956. Zarys struktur i wybór źródeł*, Warszawa 2010, s. 28, 32–38, 42.

do niego notatce służbowej po podaniu danych osobowych i adresu TW zapisano: „Aktualnie jest rozpracowywany w ramach sprawy nr rej. 22715 z uwagi na prowadzenie antysocjalistycznej działalności w ramach tzw. Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela. W mieszkaniu (typu M-2) ww. zorganizowany jest punkt powielania nielegalnych materiałów, jak również odbywają się spotkania «aktywu» ww. grupy [...]. W świetle aktualnej działalności ww. zachodzi uzasadniona konieczność instalacji PP celem zorganizowania dopływu informacji o działalności rozpracowywanej grupy”⁵. Jak widać, obowiązek podania motywów operacyjnych założenia PP, o którym mowa w punkcie 4 załącznika do Zarządzenia nr 0068/68 ministra spraw wewnętrznych z 15 lipca 1968 r., formalnie został dopełniony. W rzeczywistości dołączone do wniosku uzasadnienie kamuflowało przed funkcjonariuszami pionu „T” prawdziwy charakter rejestracji „Zenona”.

W rozdziale piątym wprowadzenia interesujące są tabelaryczne zestawienia obrazujące tendencję do skracania okresu przechowywania materiałów obserwacji, techniki i perlustracji w resortowych wykazach akt z lat 1968, 1974 i 1985 (s. 66–68).

Zasadom wydania materiałów poświęcony jest krótki, jednostronicowy rozdział szósty „Konstrukcja edycji źródłowej” (s. 69) oraz – z nieznanых powodów – fragment rozdziału omawiającego literaturę (s. 20–21). Szkoda, że autorka nie przedstawia czytelnikowi trudności związanych ze zgromadzeniem materiałów czy problemów dotyczących budowy wydawnictwa, a jedynie informuje o przyjętych rozwiązaniach.

Zadania nie ułatwiał też fakt, iż stan uporządkowania akt po służbach daleki jest od doskonałego. Badacz często nie ma pewności, czy dotarł do wszystkich zachowanych materiałów dotyczących podejmowanego tematu. Przy dokumentach o charakterze normatywnym począwszy od połowy lat pięćdziesiątych jest to ułatwione, ponieważ – zazwyczaj w ostatnim paragrafie zarządzenia czy instrukcji – wskazywano normatyw przez nie uchylany. Wcześniej tego nie przestrzegano. Pewną pomoc w tym względzie stanowią opracowywane co kilka lat skorowidze przepisów wydanych przez MBP⁶ i MSW.

Komaniecka dokonała szerokiej kwerendy, zapoznając się z materiałami zgromadzonymi w archiwach IPN w Warszawie i Krakowie, wykorzystując również teksty z bazy „EZAN” oraz zebrane przez dr. Bogusława Kopkę z Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN do przygotowywanej przez niego innej publikacji źródłowej (s. 69). Odbiorca nie wie jednak, czy wydawca uznał, iż dysponuje już całością materiału dotyczącego omawianego zagadnienia i z tejże całości dokonuje wyboru, czy też bardzo realna jest możliwość wypłynięcia jeszcze innych dokumentów ściśle związanych z tematyką edycji.

Stąd trudno stwierdzić, czy pominięcie w tomie podpisanej przez kierownika Głównego Urzędu Cenzury Michała Taboryskiego, a zatwierdzonej 14 II 1946 r. przez wiceministra Bezpieczeństwa Publicznego Mieczysława Mietkowskiego Instrukcji o pracy wydziałów VIII samodzielnych WUBP⁷, jak też Zarządzenia nr 048/53 z 30 września o koordynacji zasadzek⁸, jest świadomą eliminacją, czy też wydawca do tych dokumentów nie dotarł.

⁵ AIPN, 00328/1601, t. 1, Notatka służbowa starszego inspektora Wydziału II-2 KS MO Lecha Wicherkiwicza, 8 VIII 1978 r., k. 129.

⁶ Np. w 1956 r. opracowano Skorowidz przepisów wydanych przez b. MBP za lata 1944–1954, opatrzony indeksem zagadnień, co ułatwia odszukanie interesującego normatywu (AIPN, 01225/879); wykaz nie zawiera jednak kompletu przepisów.

⁷ AIPN, 1572/2595, k. 1–3.

⁸ AIPN, 01225/879, k. 167 (informację o istnieniu tego zarządzenia oraz późniejszego o dziesięć dni uzupełnia inna, zawarta w Skorowidzu przepisów wydanych przez b. MBP za lata 1944–1954).

Natomiast przekonująco brzmi wywód Komanieckiej (s. 20–21) o różnorodnych – w zależności od pionu – kryteriach doboru publikowanych dokumentów. Edycja poświęcona jest instrukcjom pracy, dlatego pomija regulaminy organizacyjne pionu techniki, które tej problematyki nie poruszają, natomiast uwzględnia tego typu regulaminy obserwacji i perlustracji, gdyż w nich akurat o zasadach pracy wiele pisano.

Podstawowy zarzut, jaki można postawić recenzowanej edycji, to błędna ocena charakteru wielu z publikowanych dokumentów, a mianowicie brak rozróżnienia oryginału od odpisu. Wydawca automatycznie przyjmuje, iż dokument znajdujący się w archiwum stanowi oryginał. W efekcie wiele razy mamy do czynienia z rzucającą się w oczy sprzecznością: jedno z ostatnich zdań publikowanego tekstu zawiera słowa „za zgodność” lub wręcz „za zgodność z oryginałem”, a zaraz potem w komentarzu Komanieckiej można przeczytać „oryginał” (s. 89, 124, 127, 144, 252, 262, 296, 357 itd.).

Sprawa jest istotna. W Polsce Ludowej mieliśmy do czynienia z niską kulturą urzędniczą, co wynikało zapewne nie tylko z kiepskiego poziomu pracowników, ale również z wyuczwalnego lekceważenia znaczenia dokumentów. W razie sprzeczności między tekstem normatywu a poleceniem szefa – zazwyczaj liczyło się to drugie. Nie przywiązywano większej wagi do pieczołowitego przechowywania oryginałów. Stąd ustalenie treści aktu normatywnego spełniającego wszelkie formalne wymagania stawiane oryginałom bywa – nie tylko w odniesieniu do materiałów MSW i jego poprzedników – trudne. Zdarzają się odręczne poprawki, które bez porównania z odpisami uniemożliwiają stwierdzenie, czy powstały przed podpisaniem zarządzenia lub instrukcji przez osobę uprawnioną, czy nawet parę lat później, np. podczas pracy nad ich zmianą. W MBP trafiały się jeszcze inne, wręcz kuriozalne sytuacje, kiedy to dwa egzemplarze zarządzenia dotyczące tej samej tematyki opatrzone tym samym numerem, tą samą datą, odbiciem pieczętki „za zgodność z oryginałem” z podpisem tej samej osoby – zawierały nieco odmienną treść⁹.

Informacja, że publikowany dokument to odpis, stanowi dla czytelnika dodatkową wskazówkę, iż mogło dojść do zmiany w tekście oryginału. W prezentowanych dokumentach znajduje się konkretny tego przykład. Podstawą publikacji Zarządzenia nr 0068/68 ministra spraw wewnętrznych (dok. 27) nie jest, jak pisze Komaniecka (s. 262), oryginał, lecz – zgodnie z informacją wydawcy – egzemplarz nr 4 (s. 257). Tymczasem w tej samej tecze znajduje się również egzemplarz nr 88, także opatrzony dopiskiem „za zgodność” przez tegoż samego Mierzeńskiego, w którym § 15 (w publikacji s. 261) ma tekst odręcznie poprawiony. Rozbito go na dwa ustępy. „1. Celem zapewnienia konspiracji metod pracy techniki operacyjnej, zobowiązuje się uprawnionych do korzystania z niej kierowników jednostek, w wypadku konieczności poddania materiałów PT i PP badaniom fonoskopijnym, do przekonsultowania wniosku z Dyrektorem B[iura] «T». Uzgodniony wniosek należy przedłożyć do akceptacji przełożonemu wymienionemu w § 1”. Fragment zamieszczony w publikacji jako § 15 widnieje tam jako ustęp 2 tegoż paragrafu¹⁰.

Oczywiście podstawę wydania mogą stanowić kolejne egzemplarze tego samego aktu normatywnego, wydawca powinien to jednak poprawnie zaznaczyć.

Publikowane dokumenty noszą znamiona pracy kancelaryjnej. Niekiedy są to dopisane na marginesie projektu uwagi ministra, czasem ślady obiegu dokumentu u odbiorcy

⁹ AIPN, 1572/170, k. 208–209, 269; AIPN, 1572/72, Rozkaz nr 0131/Org., 11 IX 1952 r., k. 218. Nowo tworzoną jednostkę w pierwszym dokumencie nazywa się Biurem Szyfrów, w drugim – Biurem „C”. Sytuację w pewnym stopniu wyjaśnia kolejny rozkaz – 0172/Org. z 24 X 1952 r. – nakazujący Biuro Szyfrów nazywać Biurem „C”.

¹⁰ AIPN, 01225/761, k. 65.

(Wydział..., tow. ...) i/lub późniejsza o parę miesięcy czy lat informacja, kiedy dany akt normatywny przestał obowiązywać (pieczętka „Wycofano” z dopiskiem daty i/lub numeru stosownego zarządzenia). Wydawca może powyższe dopiski z różnych powodów pominąć, np. uznając, iż celem edycji jest publikacja przepisów, które weszły w życie, a nie ukazywanie procesu ich tworzenia, czy też na podstawie informacji o wycofaniu normatywu znajdującej się w innym publikowanym dokumencie. Jednakże odbiorca musi być o tego rodzaju ingerencji uprzedzony, najlepiej w rozdziale wprowadzenia poświęconym zasadom wydania.

Komaniecka bywa niekonsekwentna nawet przy opracowaniu jednego dokumentu (32). O niektórych dopiskach informuje, opatrując je uwagą „dopisane ręcznie” (s. 292), inne pomija. I tak np.: w oryginale ustępu 1 § 7 (s. 294), poświęconego obowiązkowi sporządzania sprawozdań ze stanu zakonspirowania MK, po słowie „notatki” znajdowały się słowa „w okresach miesięcznych”, następnie wykreślone, być może – sądząc z literek na marginesie – przez ministra Wichę. W tymże dokumencie opuszczono również (s. 295) m.in. zapis „Uzgodnione z zainteresowanymi jednostkami 25.02.60 r.”¹¹, wskazujący, że mamy do czynienia z projektem zarządzenia.

Nie dziwi, że w tak obszernej pracy znajduje się nieco pomyłek, najczęściej wypadnięć fragmentów tekstu. Z najistotniejszą mamy do czynienia w dokumencie nr 59 (s. 417). Ostatni akapit podpunktu 2. w punkcie d) w oryginale brzmi: „Wykonane dla celów operacyjnych dokumenty stanu cywilnego (odpis skrócony aktu urodzenia, odpis skrócony aktu małżeństwa) **nie** [podkr. – A.Z.] mogą stanowić podstawy do wyrobienia dowodów osobistych we własnym zakresie, bez porozumienia się z Wydziałem V Dep. Techniki MSW”¹²; w publikacji wypadło słowo „nie”, a znak kończący nawias został przeniesiony w inne miejsce, co całkowicie zmieniło sens tego fragmentu. W dokumencie nr 2 (s. 81) w akapicie zaczynającym się od słów „Wydział «A»” po słowie „wykonania” wypadło zdanie „utwierdzały tym samym inne jednostki operacyjne i personalne”¹³, a w dokumencie nr 28 (s. 268) w § 3 ustęp 1 wśród uprawnionych do występowania o założenie instalacji PP zniknął dyrektor Departamentu III¹⁴.

Z zadowoleniem należy przyjąć fakt, iż Komaniecka za rzecz naturalną uznaje publikację – w różnych wydawnictwach pomijanych – załączników (s. 69), a nawet w sytuacji, gdy przy egzemplarzu stanowiącym podstawę wydania ich nie ma, podejmuje próbę odszukiwania ich w innych egzemplarzach tego normatywu (s. 275). Wagę tego doceni każdy badacz, który niejednokrotnie z opisu teczki dowiadywał się, iż zawiera interesującą go instrukcję, a po wypożyczeniu doznawał rozczarowania właśnie wskutek braku poszukiwanych przezeń załączników.

Z drugiej strony nasuwa się pytanie, czy celowe było publikowanie wszystkich dokumentów w całości? Być może w niektórych wypadkach lepsze rozwiązanie stanowiłoby zamieszczenie krótkiego rejestru. Dotyczy to np. dokumentów nr 42 i 44 zawierających określenia nazw i typu (modelu) sprzętu specjalnego stosowanego w pionie techniki. Przeciętnemu odbiorcy edycji nazwy te wiele nie mówią, a dla (bardzo) wąskiej grupy zainteresowanych wystarczyłby adres archiwalny do ewentualnych poszukiwań.

¹¹ AIPN, 1585/3146, k. 93.

¹² AIPN, 01218/95, Wykaz instytucji i zakładów pracy oraz nazwy niektórych dokumentów wydawanych jednostkom operacyjnym dla celów legalizacyjnych, listopad 1977 r., s. 4.

¹³ AIPN, 01225/173, k. 11.

¹⁴ AIPN, 0731/58, k. 1; AIPN, 01218/95, Zarządzenie nr 0047/79, 27 XII 1979 r., b.p. Niejasne, czy jest to opuszczenie przy przygotowaniu edycji, czy też w stanowiącym podstawę wydania egz. nr 108.

Omawiając sposób opracowania tekstów, warto z uznaniem podkreślić, iż Komaniecka (w odróżnieniu od niektórych innych wydawnictw) dokonała rzeczywiście nieznacznych korekt tylko uwspółcześniających ortografię i interpunkcję, co dobrze oddaje koloryt czasów i środowiska, w którym dokumenty powstały.

Pewne zastrzeżenia budzi natomiast sposób opracowania przypisów. Biograficzne wydają się zbędne, gdyż w gruncie rzeczy nie rozszerzają wiedzy czytelnika. Wydawca z założenia ograniczył zakres informacji do stopnia oraz funkcji pełnionej w czasie, gdy dana osoba występuje w dokumencie (s. 69). W efekcie po kończącym Instrukcję nr 001/58 z 9 stycznia 1958 r. fragmencie tekstu „Dyrektor Biura «W» H[enryk] Palka, płk” otrzymujemy przypis „Henryk Palka – ppłk/płk, dyrektor Biura „W” od 28 XI 1956 do 31 VII 1970 r.” (s. 483, podobnie s. 77, 89, 99, 235, 291 itd.).

Niekiedy brakuje natomiast prób wytłumaczenia (lub stwierdzenia, że w obecnym stanie wiedzy wyjaśnić nie można) zapisów już na pierwszy rzut oka budzących wątpliwości. W zarządzeniu (bez numeru) wiceministra Mietkowskiego z **20 lipca 1951 r.** czytamy: „Z dniem **1 września 1950 r.** wprowadzam do użytku służbowego Instrukcję nr CO-59 z dnia **5 sierpnia 1951 r.** wydaną przez Dyrektora Departamentu II o zakresie pracy Centralnego Laboratorium Ekspertyz...” itd. [podkr. – A.Z.] (dok. 45, s. 345). Daty się wyraźnie nie zgadzają. Wątpliwe – choć w MBP niewykluczone – wydaje się wprowadzenie instrukcji z datą aż tak (niemal jedenaście miesięcy) wsteczną, należy więc przypuszczać, że termin wejścia w życie to **1 września 1951 r.** Niniejsze rozwiązanie jednak nie rozwiewa wszystkich niejasności. Czy **20 lipca** można było przewidzieć, że wprowadzana w życie instrukcja zostanie podpisana **5 sierpnia**? Powinna być przygotowana przed podpisaniem zarządzenia, w przeciwnym razie należałoby oczekiwać sformułowania „Dyrektor Departamentu II do dnia ...opracuje instrukcję...” itd. Nie można wykluczyć, że rozwiązanie zagadki jest prostsze – w tekście zarządzenia nie użyto bowiem określenia „**5 sierpnia**”, lecz „**5 VIII**”¹⁵, co czyni wielce prawdopodobnym możliwość pomyłki (mogło być **5 VII**) w drukowanym tekście zarządzenia. *Notabene* wychodzi tu słabość rozwiązania przyjętego w instrukcji wydawniczej, nakazującego podawać nazwy miesięcy słownie. Przy okazji należy dodać, że omawiany dokument nie jest – wbrew opinii wydawcy – oryginałem, nie ma na nim ani podpisu Mietkowskiego, ani dopisku „za zgodność”, a choć forma drukowanej broszurki (a nie – znów wbrew opinii wydawcy – maszynopisu), obejmującej zarządzenie i instrukcję, sugeruje rozesłanie departamentom i terenowi do stosowania, nie można mieć pewności, że do rozesłania doszło. W świetle powyższych uwag datowanie samej instrukcji (na egzemplarzu stanowiącym podstawę wydania brak daty¹⁶) na 5 sierpnia (dok. 46, s. 346) w oparciu jedynie o zarządzenie nie jest uprawnione.

Sądzę, iż można było ograniczyć liczbę przypisów tekstowych. Zdecydowana większość publikowanych materiałów ma bowiem charakter jednorodny – są to akta normatywne. Pewien niedosyt stanowi pominięcie we wprowadzeniu zagadnienia techniki powstawania tego rodzaju dokumentów (może nawet w formie osobnego rozdziału), w którym znalazłyby się informacje m.in. o tym, że projekt aktu normatywnego zawierał tzw. okienko na odręczne wpisanie daty i numeru, które to elementy na odpisach wstawiano maszynowo, podczas gdy odręcznie umieszczano numer egzemplarza itd. Pozwoliłoby to uniknąć rozpraszających odbiorcę przypisów typu „wpisano ręcznie”, ograniczając się do informacji o sytuacjach nietypowych, np. „dopisano ołówkiem” – zabrakło tego przy dokumencie

¹⁵ AIPN, 01099/5, b.p.

¹⁶ *Ibidem*.

nr 37 (s. 305) – gdyż to zazwyczaj stanowi dodatkową informację o charakterze dokumentu (w tym wypadku jest to roboczy projekt)¹⁷.

Zastrzeżenia związane z praktycznym sposobem korzystania z edycji budzi układ materiałów. Podział na części – obserwacja, technika, perlustracja – jest oczywisty, natomiast wątpliwe wydaje się wydzielenie w każdej z nich dwóch rozdziałów. „W pierwszym zebra - no podstawowe instrukcje danego pionu – pisze wydawca – w drugim zaś dokumenty uzupełniające, czyli okólniki, pisma do wiadomości itp.” (s. 69). Podział jest nieprecyzyjny chociażby z uwagi na fakt, iż trudno zdefiniować „podstawowe instrukcje”, i chyba niezbyt przestrzegany (np. wśród dokumentów uzupełniających znalazło się zarządzenie wiceministra BP – dok. 58, wśród podstawowych – pismo okólnie, dok. 63). W dodatku w ramach rozdziałów dokumenty zostały ułożone w grupach tematycznych (czytelnik nie został poinformowany, o jakie tematy chodzi), a dopiero w ich obrębie chronologicznie. W efekcie w rozdziale drugim części pierwszej występują bez zaznaczenia tego w sposób zwracający uwagę odbiorcy trzy ciągi tematyczne dotyczące kolejno wywiadów (dok. 14–18), zasadzek (dok. 19–22), fotografii (dok. 23–24). Grupy tematyczne też bywają porozbijane, np. zagadnienia legalizacji dokumentów znajdują się i w instrukcjach podstawowych (dok. 36–39), i uzupełniających (dok. 58–60). Badacz szukający konkretnego dokumentu, najczęściej znający datę jego powstania, traci czas, by umiejscowić go w spisie treści. Wydaje się więc, iż w ramach poszczególnych części należało zastosować po prostu układ chronologiczny prezentowanych materiałów.

Przydatną część edycji stanowi słownik pojęć (s. 581–602). Komaniecka informuje, iż znaczną część wyjaśnień zaczerpnęła z pracy Filipa Musiała (s. 581)¹⁸, ale opisy wielu pojęć, zwłaszcza dotyczących obserwacji, techniki i perlustracji, np. dokumenty „B”, dokumenty „N”, nietatowa służba obserwacyjna, obserwacja pasywna, pobór materiału listowego na indeks, czy – oddające koloryt pierwszych lat powojennych „dokumenty lipowe” – wyszły spod jej pióra.

Instrukcje pracy pionów pomocniczych... jest mimo wskazanych w recenzji pewnych mankamentów pozycją pożyteczną. Powinna stać na półkach historyków badających ubeckie i esbeckie teczki. Ułatwi śledzenie wytworzonych głównie przez jednostki *stricte* operacyjne materiałów rozpracowań czy agentury, pozwoli również docenić znaczenie i lepiej zrozumieć technikę działań podejmowanych przez pionów „B”, „T” i „W” oraz precyzyjniej ocenić wytworzone przez nie materiały pozostawione – często wbrew instrukcjom – w aktach.

Wiele źródeł może zainteresować również szerszy krąg odbiorców. Na koniec warto więc może przytoczyć fragmenty kilku przedstawionych przez Komaniecką dokumentów – po jednym dla każdego pionu.

Instrukcja nr 05/53 o pracy wywiadowczej w Wydziale „A” (obserwacji) pokazuje m.in., jak jego faktyczny szef, ppłk Józef Wojciechowski (ale także zwierzchnicy, którzy instrukcję akceptowali), w marcu 1953 r. widział społeczeństwo, a także jaką rolę wyznaczał organizacjom politycznym i społecznym oraz UB. Jego zdaniem dotychczasowa metoda zdobywania informacji poprzez rozpytywanie sąsiadów przez funkcjonariuszy UBP jest zła, bo „osoba wrogo ustosunkowana do wszystkiego co postępowe udziela informacji o figurancie, który jest pracownikiem aparatu bezpieczeństwa lub kandydatem [do niego], albo zajmuje wysokie stanowisko w administracji państwowej [...]. Trudno sobie wyobrazić, ażeby

¹⁷ AIPN, 01225/496, k. 79.

¹⁸ F. Musiał, *Podręcznik bezpieki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970–1989)*, Kraków 2007.

ktoś wrogo ustosunkowany do obecnej rzeczywistości udzielił prawdziwych informacji o człowieku pozytywnie ustosunkowanym. Dlatego też należy zdobywać informacje ze źródeł partyjnych i innych, jak Rad Narodowych, Ligi Kobiet, Komitetu Obrońców Pokoju itp., a na wsi również władz spółdzielni produkcyjnych, PGR, POM”. Najlepiej utworzyć w tym celu sieć informacyjną. „Naszym zadaniem jest zabezpieczyć te trzy odcinki [administratorów domów, dozorców i prowadzących meldunki – przyp. A.Z.] w ten sposób, żeby każdy administrator domów, dozorca domowy i prowadzący meldunki był naszym człowiekiem, tzn. informatorem lub kontaktem poufnym [...]. O ile ludzie ci z różnych względów nie będą mogli być zawerbowani, należy dążyć w drodze operacyjnej, aby ich władze zwierzchnie dokonały na tych stanowiskach korzystnej dla nas zmiany przez obsadzenie ich ludźmi, którzy będą chcieli i mogli współpracować z nami” (dok. 2, s. 84–87).

Dokumenty legalizacyjne do użytku operacyjnego, a więc dokumenty kadrowe oraz prawa jazdy, dyplomy wyższych uczelni itp. instytucji i zakładów wytwarzał Wydział V Departamentu Techniki. W celu zorientowania jednostek operacyjnych o możliwościach pionu „T” w tym zakresie w listopadzie 1977 r. opracował wykaz instytucji i zakładów, dla których „przede wszystkim” dokumenty się wykonuje. Dokument jest bardzo interesujący, m.in. wymienia urzędy wojewódzkie w wielu miastach, wydziały komunikacji urzędów miejskich, urzędy stanu cywilnego wszystkich miast wojewódzkich. Wśród wskazanych 44 instytucji i zakładów pracy w Warszawie znajdują się ministerstwa (ale brakuje tu MSW!), Polska Akademia Nauk, Fabryka Samochodów Osobowych, Polska Agencja Prasowa i Polska Agencja „Interpress”, „Orbis”. Zwraca uwagę fakt, że wśród wyższych uczelni na uniwersytetach Warszawskim i Jagiellońskim możliwości takie posiadano tylko na wydziałach historii, na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza tylko na Wydziale Prawa i Administracji, w Szkole Głównej Planowania i Statystyki – tylko na Wydziale Finansów i Statystyki; brakowało uczelni lubelskich (dok. 59, s. 418–435).

Z kolei instrukcja dyrektora Biura „W” Michała Taboryskiego pokazuje z jednej strony, jak funkcjonariusz postrzegał członków PZPR, z drugiej obala rozpowszechnioną tezę, jakoby członkowie tej organizacji nie byli przez „bezpiekę” werbowani (dok. 66, s. 464): „Kandydatów na pracowników zaufanych ze względu na ściśle tajny charakter wykonywanych czynności dla organów bezpieczeństwa należy dobierać bardzo starannie. Z reguły winni to być członkowie lub kandydaci PZPR, pod względem politycznym i moralnym odpowiadający w zasadzie wymogom kadrowym pracowników Bezpieczeństwa Publicznego. Kandydatów na pracowników zaufanych, członków i kandydatów PZPR, przed pozyskaniem do współpracy kierownik urzędu przedstawia do decyzji I sekretarza KW PZPR, zaznaczając, że pracownik zaufany nie jest wykorzystywany we wrogim środowisku, a zabezpieczenia niezbędne dla pracy «W» czynności na swoim miejscu pracy” (dok. 66, s. 464).

Antoni Zieliński